Opłata uiszczona ryczałtem

Nr. 12 **Grudzień 1927** **Rok VII**

DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

Pismo Związku Polskiej Młodzieży dla Patronatów

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . . 2 Zł	**Tarnów, Ogrodowa 18**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . . 1 Zł		Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

Po Święcie Młodzieży

Jak widać z licznych korespondencyj, z opowiadań świadków — odbiło się Święto Młodzieży w tym roku potężnem echem po całej diecezji. (Nie wiemy tylko, co się działo w okolicach Kolbuszowy). Z nadsyłanych sprawozdań widać, że tak Patronowie, jak Zarządy i wszyscy druhowie, brali Święto Młodzieży na serjo, włożyli wielkie przygotowania i przeprowadzili je z małymi wyjątkami pomyślnie, miejscami wspaniale. Wyjątki oczywiście były.

Przyczyniła się do tych uroczystości w wielkiej mierze nasza centrala w Poznaniu, Zjednoczenie, które prawdziwie po amerykańsku — przygotowało obfite programy, cały szereg interesujących wydawnictw, a zwłaszcza wspaniały numer listopadowy „Przyjaciela Młodzieży". Naprawdę, wartało, by każdy Patron, każdy druh i przyjaciele nasi dostali do rąk ten okazały egzemplarz.

W Związku jest jeszcze kilka do nabycia po 50 groszy. Jednem słowem, dobrze zakończamy rok pracy, z wielkim kapitałem zapału i sił świeżych zabieramy się na rok przyszły i z wielkim bilansem zamykamy rok 1927.

Za to wszystko należy się tak Czcig. Patronatom, jak kochanym Druhom i Przyjacielom naszym serdeczna od nas wdzięczność i podziękowanie.

Chodzi teraz jednak o rzecz ważniejszą, jak o wzajemne sobie kłanianie się i prawienie sobie komplementów. Chodzi o wykorzy-

stanie *owoców Święta Młodzieży.* I to powinno być serdeczną troską i niezmordowanym wysiłkiem tak młodzieży, jak i pracowników.

1. Należy zatem *ogień zapałów rozpalony* i ochoty do pracy w sercach młodzieży ten złoty znicz, tak rzadki dzisiaj tem więcej cenniejszy *podtrzymać i rozszerzyć,* by płomieniem wytężonej pracy i świętych czynów ogarnął nietylko cząstki młodzieży po parafjach — ale całą polską, katolicką, dorastającą młodzież.

2. *Utrwalić* rzucane w chwilach podniosłych szczytne hasła — i ślubowania — i przeszczepić je na grunt szarych, codziennych obowiązków i śmiało, patrząc jedni drugim w oczy, wprowadzać je w zastosowanie, w praktykę, w hasła codziennego życia, żeby — broń Boże — nie były te śpiewy, deklamacje, przyrzeczenia, tylko świąteczną raz na rok paradą — i niczem.

3. *Dobrze dlatego będzie* odświeżyć w pamięci młodzieży — uchwalone na Zjeździe delegatów w Tarnowie *rezolucje* — wyegzaminować druhów, czy Stowarzyszenia, co zrobiły dla ich spełnienia, czy je spełniły — i jeśli pokaże się, żeśmy je przeoczyli — na gwałt je odnawiać, w życie wprowadzać, na spulchnionym łaską bożą i zapałem młodzieńczym zagonie je szczepić, około nich chodzić, ich strzec — ich światłem młode zapalne dusze ogrzewać i krzepić.

4. Święto Młodzieży i nasze manifestacje religijne, organizacyjne — zrobiły ruch w gminach, parafjach, przejednały obojętnych lub nieubłaganych naszych nieprzyjaciół, tu i ówdzie targnęły sercami luzem chodzących młodzieńców i wywołały pragnienie Stowarzyszenia młodzieży.

Trzeba te okoliczności co prędzej wykorzystać, jeszcze pracę podwoić, chodzącym luzem rękę podać, założyć nowe Stowarzyszenia — a posługiwać się już druhami wyrobionymi.

Twórzmy dalsze i dalsze Stowarzyszenia! Rozszerzajmy sieć dalej i dalej naszej organizacji! Nie lękajmy się tego słowa, że musimy mieć w szeregach katolickiej organizacji całą młodzież! Z namyślań się przejdźmy w pierwszych dniach grudnia do czynu!

5. *Okres pracy w Stow. Mł.* jest dzisiaj — wymarzony. Z jednej strony my sami rozgrzani, zachęceni Świętem Młodzieży, z drugiej strony, *Koła Młodzieży* w gruzy się walą, odstępują ich dotychczasowi wodzowie. Zabronili jej już tańców, oni sami, co było dla Kół największą przynętą, tak, że wielka część tej młodzieży Kołowej, w gruncie rzeczy dobrej, ale obałamuconej, chodzi luzem, — szuka oparcia, potrzebuje ręki i czyjegoś serca.

Zwróćmy na tę młodzież uwagę, podajmy jej rękę, naszą gazetkę, nasz statut, nasze serce, a pozyskamy ją — dla polskiej i katolickiej sprawy!

6. Ale jedno. Niech te nasze poczynania, jak cała praca i wśród młodzieży już zrzeszonej, i wobec przychodzącej z Kół, i wobec luzem

chodzącej — niech ma jeden charakter — trwały, zasadniczy. Niech będzie prowadzona pod hasłem *odrodzenia religijnego młodzieży.*

Pożyteczne są zebrania, pięknie udają się uroczystości — zapalają nas obchody i Zloty — ale najważniejsze jest postawienie jasne i konsekwentne przeprowadzenie zasady:

Odrodzenie religijne młodzieży przez Stowarzyszenia!

Instruktorzy okręgowi

Zwracamy uwagę na artykuł w „Młodym Polaku" o instruktorach okręgowych i dodajemy jeszcze następujące wyjaśnienie:

Sprawę instruktorów (dekanalnych) zadecydowali sami P. T. Księża na kongregacjach dekanalnych. Wówczas to uchwalili składać po 3—5 Zł miesięcznie na ręce skarbnika dekanalnego, na których uproszono: w bocheńskim ks. prob. Sandeckiego, w dąbrowskim ks. kan. Ligięzę, w wojnickim ks. dziek. Palkę, w ropczyckiem ks. prob. Chłonia, w grybowskim ks. kan. Jakusa, w mieleckim ks. kan. Deca. Tych też Księży i ks. kan. Solaka w grybowskim uprosił Związek na Patronów okręgowych w tym celu, by otaczali instruktorów opieką, służyli im radą, pośredniczyli między nimi a Księżmi, przyjmowali ich sprawozdania i wspólnie ze Związkiem zatwierdzali ich kwartalne programy pracy.

O ile parafje blisko siedziby instruktorów z innego dekanatu chciałyby skorzystać z ich pomocy, może to nastąpić za wiedzą Patrona okręgowego i za uiszczaniem tejże samej składki.

Sprawę sekretarjatów i Rad okręgowych wyjaśnimy osobno.

O program zimowy w Stowarzyszeniach

Kto chce skutecznie pracować wśród młodzieży i z młodzieżą w Stow. Młodzieży Polskiej, musi mieć *plan pracy i program pracy.* Teraz, kiedy ożywiła się we wszystkich Stowarzyszeniach praca, jest najpilniejszy czas o tym programie pomyśleć.

Ponieważ *Stow. Młodzieży Polskiej jest szkołą,* przeto musi mieć program ogólny i szczegółowy, omal lekcyjny. Im staranniej jest pomyślany, przygotowany i wykonany, tem praca jest bardziej interesującą, życie żywsze, różnorodniejsze, więcej zajmujące.

Ułożenie takiego programu i wprowadzenie go pozostanie zawsze pierwszorzędnem zadaniem całego Patronatu.

Patronat zaś dotąd nie spocznie, dopóki nie wciągnie całej inte-

ligencji miejscowej i światlejszych gospodarzy do współpracy, do Patronatu.

Program pracy w Stow. Młodzieży Polskiej ma być dostosowany do *warunków pracy* (brak ludzi), do *terenu* (rozległa parafja), do *przedmiotu* (młodzież młodsza lub starsza, ciemna lub inteligentna). Bez planu zabierać się, to tyle, co wyrwać się z motyką na słońce: Lepiej w kręgle zagrać lub iść na przechadzkę.

Ustawa nasza, którą ustawicznie winniśmy mieć przed oczyma; wdrażać młodzież winniśmy do jej przestrzegania — mówi nam o ramach tych programów w artyk. 3 *Zadania* i artyk. 5 *Środki.*

Zadania: 1. Wykształcenie i wychowanie religijne i moralne, 2. Wyrobienie obywatelskie i społeczne w duchu katolickim i narodowym, 3. Krzewienie zasad samopomocy oraz etyki zawodowej i gospodarczej — to najważniejsze — pierwsze trzy punkty.

Środki: 1. Praktyki religijne: wspólne nabożeństwa, Komunje św., rekolekcje itd. 2. Zebrania członków, zbiórki zastępów, zgromadzenia rodzicielskie, Zjazdy i Zloty, 3. Obchody, uroczystości, akademje, przedstawienia teatralne, 4. Kółka i kursy oświatowe, religijne, śpiewackie, sportowe, abstynenckie, zawodowe, 5. Czasopismo, bibljoteka, czytelnia.

Chyba nie potrzeba zadań i środków wyjaśniać. Stanowią one *stałą formę,* w którą wlewa się treść. W jednem Stowarzyszeniu dadzą się więcej zastosować te, w drugiem tamte środki — ale w każdem winny być wymienione zadania i środki — *normą i wytyczną pracy.*

Widziałem w niektórych salach młodzieży (Wola Rzędzińska, Szynwałd, Mikluszowice) godne pochwały napisy na ścianach krótko streszczone zadania i hasła naszej organizacji. Jest to dobry sposób wciąż przypominania młodzieży jej celów. — Jeszcze jeden dobry krok: żeby je wypisać na sercach druhów. Te więc zadania i środki stanowią ramy i formę pracy.

Okres zimowy, to czas wytężonej pracy, powetowanie sobie strat letnich i rozpęd na lato drugie. Jeżeli jeszcze teraz kiśnieje praca, to źle, to z tej mąki chleba nie będzie. Trzeba w te anormalne stosunki dokładniej wglądnąć. Ktoś, i coś tam zawadza i bruździ.

Wina często jest po stronie młodzieży lekkomyślnej albo obałamuconej. Niestety zdarza się i po stronie Patronów. Z przykrością to wyznajemy, że dostał Związek kilka listów od młodzieży i wstydliwą prośbę, by prosić Patronów, zwłaszcza młodszych, żeby przecież się nią zajęli, choć raz na miesiąc na zebraniu się pokazali.

Prawdopodobnie, kto sam jest głuchy na wołanie dzieci, proszących o łamanie chleba, to mu i listy Związku nie pomogą. Chociaż to dość rzadkie wyjątki. Ogół męczy się i poświęca często ostatek sił i kieszeń.

Przy zabieraniu się do opracowania planu i programu pracy w okresie zimowym — należy o takich rzeczach pamiętać.

1) Wziąć do raportu Zarząd i zrewidować gruntownie: jak przedstawia się książkowość Zarządowa, czy kompletnie i poprawnie prowadzona — jak stoją składki, kto płaci, kto nie, jakiej praktyki trzyma się skarbnik — jak z bibljoteką, w jakim stanie są książki, jak dokonuje się wypożyczanie i odbieranie książek, czy niema nadużyć, jak wreszcie z tą osławioną czytelnią, na którą wciąż w wielki dzwon dzwonimy — jak z pouczeniami Zarządu, zebraniami, posiedzeniami zastępów kółek, z próbami, kursami, gazetką. Przytem należy na cały okres po porozumieniu z Zarządem i Patronactwem bezwględnie — ustalić z ołówkiem w ręku:

Kiedy, gdzie, o godzinie jakiej będzie się odbywało posiedzenie Zarządu, zebranie zwyczajne i jakie odbywać się będą kursa.

Jeżeli to ma być *szkoła wychowania*, to nie wolno zarażać młodzieży ślamazarstwem, niepunktualnością, niesumiennością, ale jej dawać przykład, żądać od niej ofiary — błąd na miejscu wytykać — niewłaściwości bezwzględnie usuwać. W taką robotę wierzę i od niej dużo się spodziewam. *Ks. Rogóż*

Duszpasterz młodzieży

Wstęp.

Artykułem tym rozpoczynamy szereg pogadanek, nad któremi chcielibyśmy przeprowadzić dyskusję z Czytelnikami. W opracowaniu korzystaliśmy z książki ks. J. Winkowskiego: „Praktyczny podręcznik Duszpasterstwa w szkole średniej“ (Zakopane — u Autora).

1. Zasadniczą cechą, lśniąca się złotą wstęgą, w całem życiu kapłańskiem winno być — zbawianie dusz, jego pieczy powierzonych. Im więcej te dusze narażone są na utratę owego zbawienia, tem gorliwiej i wytrwalej winien każdy duszpasterz-kapłan czuwać, zabiegać około tego zbawienia.

Najwięcej zaś narażoną jest na utratę zbawienia młodzież, dzięki owym potrójnym wrogom, których nazwiska są: szatan, świat i ciało. Dla tej młodzieży, zwłaszcza pozaszkolnej, winien kapłan stać się *duszpasterzem i prawdziwym wychowawcą.* Te trzy czynniki: rodzina, Kościół i społeczeństwo winny się spotkać, stać się najbliższymi przyjaciółmi i zbliżyć się do owego rozhukanego, lekkomyślnego a tak słabego żywiołu, jakim jest dorastająca, pozaszkolna młodzież, winny ją otoczyć troskliwą i światłą opieką w tej szkole, która nazywa się: *Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej.*

Jak za hańbę wszyscy uważamy dla danej parafji czy gminy, że jeszcze niema szkoły powszechnej dla dzieci, tak za tę samą hańbę

powinno się uważać, jeżeli jakaś parafja a nawet gmina niema dla pozaszkolnej młodzieży szkoły Stowarzyszenia.

Jak za hańbę uważanoby, gdyby była szkoła a nie byłoby nauczyciela, tak za hańbę powinnoby się uważać, jeżeliby była szkoła Stowarzyszenia a nie byłoby nauczyciela, grona pedagogicznego — wszystko jedno czy je nazwiemy Patronem czy Patronatem czy kołem Przyjaciół młodzieży. Około młodzieży w szkole grupuje się Rada pedagogiczna — która ma nietyle nauczyć ile dziecko *wychować* — podobnie około Stowarzyszenia młodzieży winna się skupić Rada pedagogiczna z najlepszych z pośród dobrych obywateli parafji i gminy a wśród tej Rady winni w pierwszych szeregach stanąć: ksiądz i nauczyciel jako dwaj najświatlejsi, najlepsi i najserdeczniejsi wychowawcy.

2. Wychowywanie to w szkole musi być: *a) umiłowane* — t. j. płynące ze serca, z głębokiego przekonania i z umiłowania młodzieży. Wówczas ozdobi je wielkoduszne poświęcenie i zahartuje żelazna odporność wobec trudności i przeszkód, *b) światłe i celowe* — t. j. zdające sobie sprawę z celów szkoły Stow., mające owe cele w pierwszym rzędzie ustawicznie na oku we wszystkich poczynaniach i planach. Również zdające sobie sprawę ze środków i sposobów pracy, z metody wychow., z pracy w Stowarzyszeniach, zaczerpniętej z własnych przeżyć i obserwacji, z doświadczenia drugich i z książek.

c) Wytrwałe i konsekwentne — t. j. obliczone nie na jeden okres w roku, ani na jeden rok, ani na czas z góry określony, ale obliczone na lata, na pracę dalszą następców, na całe życie.

Przy dzisiejszym bowiem systemie społecznej pracy, każdy ksiądz duszpasterz, czy nauczyciel wszędzie się spotka z organizacją i każdy dzisiaj człowiek, młodzieniec i starszy będzie musiał się oprzeć o organizację.

d) Praktyczne — t. j. zastosowane do życia codziennego, uwzględniające warunki i otoczenie, w jakiem się młodzież obraca, ogarniające wszystkie dziedziny jego życia i dręczące go zagadnienia, dające mu pewne i mocne oparcie wśród duchowieństwa.

Jak pracować w bractwach wstrzemięźliwości?

W ruchu przeciwalkoholowym odgrywały poważną rolę u nas bractwa wstrzemięźliwości. W ostatnich latach zauważono ogólny prawie zastój w życiu i w pracy naszych bractw wstrzemięźliwości. Zastój ten mógł mieć rozmaite przyczyny. Nie zamierzam rozstrząsać owe niedomagania i usterki. Podkreślić chciałbym jednak, iż idea, na

której bractwa wstrzemięźliwości się opierają, i dziś w niczem nie straciła na swej aktualności. Zasługą naszego obecnego Ks. Prymasa jest, iż sprawie tej poświęcił baczną uwagę. Nowy statut bractwa, zastosowany do potrzeb dzisiejszych, a opracowany w głównej mierze przez Sekretarjat generalny Katolickiego Związku Abstynentów, znalazł aprobatę Ks. Prymasa, który w okólniku swoim gorąco zachęca, aby w każdej parafji istniało bractwo wstrzemięźliwości.

Bractwa wstrzemięźliwości w zasadzie opierają się na idei umiarkowania — nie żądają przynajmniej abstynencji od wszystkich napojów alkoholowych. Mimo to pozwala nowy statut na istnienie osobnych oddziałów abstynenckich.

Jest to zmiana szczęśliwa, a w przyszłości okazać się może w skutkach bardzo doniosła.

Chcąc teraz przejść do omówienia właściwego naszego tematu: „Jak należy pracować w bractwach wstrzemięźliwości", uważam za stosowne trzymać się dyspozycji, którą podaje statut bractwa.

Zaraz na wstępie jest określony cel, któremu służy bractwo wstrzemięźliwości. Powiedziano tam, iż „zadaniem Bractwa jest troska o trzeźwość w parafji za pomocą środków przyrodzonych i nadprzyrodzonych".

„W szczególności Bractwo stara się:

a) o pozyskanie jak największej ilości członków, a szczególnie troszczy się o pozyskanie młodzieży".

Rozwój Bractwa będzie zależał w głównej mierze od sprężystego kierownictwa. Bractwem kieruje jako moderator miejscowy rządca parafji, lub z jego polecenia inny kapłan. Oprócz tego wybierają członkowie co rok na Walnem zebraniu ze swego grona czterech starszych do pomocy ks. moderatorowi. Śmiałbym wprost stwierdzić, iż te pięć osób: Ks. moderator z 4 starszymi decydują prawie o losach całego bractwa. Jeden ze starszych jest zastępcą ks. moderatora, drugi sekretarzem, a trzeci skarbnikiem, czwarty zaś starszy (abstynent) dba o oddział abstynencki.

Chociaż starsi są ks. moderatowi tylko „do pomocy", wiemy jednak, że pomoc ta może okazać się bardzo cenną. Rola starszych nie wyczerpuje się bynajmniej, na prowadzeniu listy członkowskiej i księgi kasowej, lecz statut mówi wyraźnie pod Nr. 18 „Obowiązkiem starszych jest: baczyć na to, aby członkowie przestrzegali przyrzeczenia złożonego i dbać o wypełnienie zadań bractwa. W tym celu powinni starsi schodzić się na wspólne narady, conajmniej raz na kwartał albo u ks. moderatora, albo za jego zgodą osobno. Jednakże uchwały, powzięte przez nich, winny uzyskać zatwierdzenie ks. moderatora. Głównie na barkach starszych będzie też spoczywał trud zdobywania nowych członków. Zapewne, że bractwo wstrzemięźliwości nie będzie ubiegało się o to, by móc zaliczyć do grona członków swoich jednostki takie, które mu nie rokują wielkiej chluby.

Nie znaczy to jednak, abyśmy w bractwach wstrzemięźliwości mieli zrezygnować z wszelkiej pracy propagandowej. Wysoka liczba członków pozostanie zawsze czynnikiem bardzo poważnym. Ponieważ zaś dla ogółu idea umiarkowania przystępniejszą jest od zupełnej abstynencji, możemy na tem polu liczyć na powodzenie, o ile tylko bractwo samo tego dopilnuje. Od miejscowych będzie zależało warunków, w jakiej formie ową pracę propagandową najskuteczniej przeprowadzić, czy za pomocą publicznego występu, jak n. p. wieczornicy, odpowiedniego wykładu publicznego, czy też osobistej zachęty w mowie potocznej. (Ciąg dalszy nastąpi)

Ogłoszenia

Na Dom Młodzieży złożyli łaskawe ofiary w ostatnim miesiącu: ks. Koszyk 20, ks. Wieliński 20, ks. Solak (I rata) 20, ks. Drożdż (I rata) 25, ks. Mucha (Luszowice) 30, ks. Halak (IV rata) 10, ks. Wcisło (Nawojowa) 10, ks. Bogacz 10, ks. Kloch 25, ks. Chmiel (Bielcza) (II ratę) 30, ks. Litwin 50, ks. Albin 20 (drugi raz), ks. Łazarski 20, ks. Kwarciński 10, ks. Kubiś 5, ks. Krośniński 15, ks. Niedojadło 10, ks. Kocańda 25, ks. Ligaszewski 5, ks. Osmólski 20, ks. Dąbrowski 10, ks. Lewandowski 5, ks. Osiecki 5, ks. Brandt 20, ks. Dadał 20, ks. Janisz 50, ks. Młyniec Wojc. 20, ks. Owsianka 20, ks. Barszcz 10, ks. Nowak (Żwiernik) 5, ks. Grochola 5, ks. Lesiak 90, ks. Gawroński 10, ks. Miętus 5, ks. Nalepa 5, ks. Pawlus 20, ks. Puskarz 25, ks. Jandziszak 10, ks. Jachna 40, ks. Wąsowicz 35, ks. Sikorski 3, ks. Piechura 15, ks. Sapecki 10, ks. Mroczek 5, ks. Wójcik (Nowy Sącz) 5, ks. Pykosz 25, ks. Halak (V ratę) 10, ks. Trytek (Dębica) 5, ks. Zalasiński 10, ks. Wcisło Jan 20, ks. Przywara 10, ks. Czapieński 10, ks. Paczyński 25, ks. Kozieja (Lipnica) 10, ks. Słonina 5, ks. Sroka (Królówka) 5, ks. Węgrzyn (Rzezawa) 15, ks. Kuczek 10, ks. Serwin 10, ks. Pendracki 3, ks. Latocha 15, ks. M. Kuc 10, ks. Kaliciński (Biesiadki) 1 dol., ks. Skopiński 15, ks. Strzępek 10, ks. Wcisło (Nawojowa) (drugi raz) 20, ks. Dr Włoch 10 dol., ks. Fasuga 20, ks. Wałęcki 25, ks. Luraniec 4, ks. Śnieżnicki 20, ks. Taborski 10, ks. Chrzanowicz 5, ks. K. Dobrzański 40, ks. Dr Kuc 100.

Czcigodnym Dobrodziejom składamy gorące „Bóg zapłać“.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza